



## Polityka obronna Rumunii po rosyjskiej inwazji na Ukrainę

Jakub Pieńkowski

W odpowiedzi na zagrożenie wywołane rosyjską agresją na Ukrainę Rumunia zwiększyła nakłady na siły zbrojne i intensyfikuje ich modernizację. Skłoniła sojuszników z NATO do rozmieszczenia dodatkowych wojsk na swoim terytorium. Stanowi także ważne zaplecze dla pomocy udzielanej przez nich Ukrainie. Ze względu na zbliżoną percepcję bezpieczeństwa Rumunia pozostaje głównym partnerem Polski na południu wschodniej flanki Sojuszu.

**Wpływ wojny na bezpieczeństwo Rumunii.** Inwazja na Ukrainę spotęgowała rumuńskie obawy przed imperializmem Rosji. Rosyjskie okręty operują w strefie ekonomicznej Rumunii, a dryfujące miny zagrażają żegludze – we wrześniu 2022 r. uszkodziły rumuński trałowiec. Ataki na ukraińskie porty dunajskie w Reni i Izmaile skłoniły Rumunię do budowy schronów i wzmocnienia obrony powietrznej na terenach nadgranicznych. Wprawdzie upadki szczątków dronów strąconych nad Ukrainą nie spowodowały dotychczas strat, ale armia rumuńska sygnalizuje, że przepisy uniemożliwiają jej zwalczanie takich obiektów w czasie pokoju.

Od 2017 r. Rumunia wywiązuje się w NATO z zapewniania 2% PKB na obronność. Po inwazji Rosji na Ukrainę zdecydowała o podniesieniu od 2023 r. finansowania do 2,5% PKB, czyli 8 mld euro, z tego 3 mld na inwestycje – ale jeszcze w tym samym roku skorygowała budżet obronny do 2%. Wynikało to z niezdolności do jego realizacji – w 2023 r. wydano 1,58%, zaś w 2022 r. 1,75% PKB. Powodem jest nałożenie się strukturalnej niewydolności pionu zamówień MON i animozji z ministerstwem gospodarki (które zarządza przemysłem zbrojeniowym) na wydłużony przez wojnę czas realizacji i wzrost cen na rynku broni. Dlatego na początku br. Rumunia zawiesiła wart 4,2 mld euro przetarg na systemy obrony powietrznej krótkiego i bardzo krótkiego zasięgu. Nie ma zatem pewności, ile wyda z 2,3% PKB przeznaczonych na obronność w budżecie na 2024 r.

**Wzmacnianie wojsk lądowych i sił powietrznych.** Rumunia przyspieszyła kluczowe zakupy z przyjętego w 2020 r. programu modernizacji Armia 2040 – tylko do 2026 r. zamierza wydać 10 mld euro. Nie wypełnią one jednak kompleksowo głównych braków. MON m.in. zwiększył o 150 sztuk realizowane powoli zamówienie z 2018 r. na 227 kołowych transporterów Piranha V – na szwajcarskiej licencji krajowy przemysł ma je zbudować do 2040 r., co daje średnio 18 wozów rocznie. Wystarczy ich dla niespełna dwóch brygad, choć siły lądowe liczą osiem brygad manewrowych i dwie wsparcia bojowego. Z rezerwy armii USA z kolei Rumunia odkupiła za nieco ponad 1 mld dol. 54 czołgi Abrams – zostaną dostarczone po 2026 r. Tymczasem potrzeba jest ok. 250–300 wozów, by zastąpić używane obecnie archaiczne T-55 i ich krajową wersję TR-85 – tylko ok. 50 z nich to wariant Bizonul spełniający elementarne standardy NATO. W planach wciąż nie ma zakupu śmigłowców, choć MON zapowiada to od 2017 r.

Rumunia nawiązała współpracę z [debiutującą na rynkach Europy Koreą Południową](#). Kupiła od niej 54 przenośne zestawy przeciwlotnicze Chiron i negocjuje zakup za 2 mld dol. 54 armatohaubic K9. Podpisała ponadto memorandum o pomocy ze strony Korei w odtworzeniu produkcji prochu strzelniczego w kraju. Rumunia sygnalizuje też zainteresowanie m.in. koreańskimi czołgami i bojowymi wozami piechoty – potrzebuje ok. 300 sztuk – gdyż mogą być szybko dostarczone. Tymczasem rumuński przemysł nie jest zdolny samodzielnie produkować zaawansowanej broni

ciężkiej, zaś mający takie technologie partnerzy z NATO po latach zaniedbań nie są w stanie odbudować w krótkim czasie mocy produkcyjnych i realizować zamówień.

Rumunia modernizuje lotnictwo. Wiosną 2023 r. wycofała poradzieckie myśliwce MiG-21. Za 6,5 mld dol. rozpoczęła zakup 32 (z opcją kupna kolejnych 16) samolotów wielozadaniowych F-35, które otrzyma po 2032 r. Jako rozwiązanie pomostowe wykorzystuje więc używane F16 AM/BM – do 17 odkupionych wcześniej od Portugalii dokupiła w 2023 r. 32 maszyny z Norwegii (otrzyma je do 2025 r.), zaś w USA kupuje 500 rakiet do nich. Dopóki samoloty te nie osiągną pełnej gotowości bojowej, Rumunia nadal będzie jednak korzystać ze wsparcia lotnictwa sojuszników w ramach Air Policing NATO.

**Problemy floty.** Wzmocnienie rumuńskiej marynarki ma kluczowe znaczenie dla działań NATO na Morzu Czarnym. Konwencja z Montreux z 1936 r. ogranicza bowiem do 21 dni pobyt na nim okrętów państw innych niż nadbrzeżne. Po 1989 r. Rumunia pozyskała jedynie dwie stare fregaty typu 22 – odkupione 20 lat temu od Wielkiej Brytanii bez systemów rakietowych – i zbudowaną w kraju w latach 90. korwetę, zaś dopiero w 2023 r. odkupiła dwa wycofane ze służby w Royal Navy niszczyciele min.

Rumunia doraźnie wzmacnia więc zaniedbaną marynarkę. Zwróciła się o pomoc USA w modernizacji fregat typu 22 i zamówiła dla nich w fabryce Airbusa w Braszowie dwa śmigłowce walki nawodnej H215M. Zapowiada przebrojenie w pociski NSM trzech korwet rakietowych. Ogłosiła zamiar zamówienia dwóch patrolowców w przyspieszonej procedurze w stoczni w Gałaczu, która należy do holenderskiego Damena. Przystąpiła także do programu PESCO budowy korwet patrolowych – nawet jeśli on się powiedzie, pierwsze jednostki powstaną po 2030 r. Działania te mają wypełnić lukę po rezygnacji w 2023 r. z programu budowy w kraju za 1,2 mld euro czterech korwet oraz modernizacji typu 22 – MON nie porozumiał się z wyłonioną w przetargu francuską Naval Group i nie podjął negocjacji z drugim producentem, Damenem.

Rumunia dąży także do odbudowy sił podwodnych. Negocjuje z Naval Group – mimo złych doświadczeń – budowę we Francji dwóch okrętów podwodnych typu Scorpène za ok. 2 mld euro. Ich służba będzie wyzwaniem dla rumuńskiej floty, gdyż od 1996 r. nie ma ona takich jednostek w linii, a odtworzenie zaplecza technicznego i przygotowanie załóg zajmie nawet 10 lat.

**Wsparcie sojusznicze.** Za fundamenty swojego bezpieczeństwa Rumunia uważa ścisły dwustronny sojusz z USA, członkostwo w UE i NATO, a także współpracę z Niemcami i Francją. Stosunki z partnerami regionalnymi są dla niej drugorzędne, gdyż nie postrzega ich jako równoważnych zachodnim. Mimo to Rumunia jest – obok Polski – najaktywniejszym członkiem Bukareszteńskiej Dziewiątki, której używa, by wzmocnić swój głos na forum Sojuszu i neutralizować [prorosyjskie Węgry](#) oraz – [do](#)

[niedawna – Bułgarię](#). Rumunia wykorzystywała okres pogorszenia relacji Polski z Francją i Niemcami (i wcześniej USA), prezentując się im jako kluczowy partner na wschodzie NATO.

Wojna na Ukrainie jest podstawą żądania Rumunii, aby sojusznicy wsparli ją większymi siłami. Według rumuńskich władz NATO nie doceniało wcześniej znaczenia czarnomorskich rubieży. USA użytkują bazy lotnicze w Câmpia Turzii i Mihail Kogălniceanu oraz antyrakietową w Deveselu, ale nie rozmieszczały stałych sił w Rumunii. Choć na szczycie Sojuszu w Warszawie w 2016 r. zabiegała ona o wielonarodową grupę bojową, uzyskała jedynie powołanie brygady szkolnej w Krajowej. Dopiero w reakcji na rosyjską inwazję USA potroiły – do ok. 3 tys. – liczbę swoich żołnierzy. Jednak Rumunia wciąż zabiega o ich stałą bazę. Równolegle przyjęła pomoc Francji, która sformowała grupę bojową NATO w Cincu – tworzą ją też żołnierze z Belgii, Holandii, Luksemburga, Polski (obecni w Rumunii od 2017 r. w ramach brygady szkolnej w Krajowej), Portugalii i USA – i rozmieściła na wybrzeżu system obrony powietrznej MAMBA. Zwracała się także do Niemiec o kontyngent, ale bezskutecznie.

Rumunia udziela Ukrainie [niewielkiego wsparcia wojskowego](#), ale – po Polsce – jest najważniejszym hubem zagranicznej pomocy. W rumuńskim Satu Mare niemiecki producent broni Rheinmetall otworzył w wiosną 2023 r. warsztaty naprawiające przekazany Ukrainie zachodni sprzęt. Rumunia w ramach koalicji na rzecz F-16 dla Ukrainy stworzyła jesienią ub.r. (wraz z Holandią, Danią i firmą Lockheed Martin z USA) centrum szkolenia ukraińskich pilotów w Fetești. W styczniu br. wraz z Bułgarią i Turcją powołała z kolei koalicję do zwalczania zagrożenia minowego na Morzu Czarnym.

**Wnioski.** W obliczu wojny na Ukrainie Rumunia nakłoniła sojuszników z NATO – obok obecnych już wcześniej USA także Francję – do wydatnego i trwałego zaangażowania sił zbrojnych na jej czarnomorskim odcinku. Zapewnia także wysokie finansowanie własnej armii i – mimo problemów z zamówieniami – przyspieszyła jej modernizację. Dokonuje podobnych do polskich zakupów uzbrojenia w Korei Płd. Może to być podstawą koordynacji zakupów i współpracy przy eksploatacji sprzętu, ale w przypadku jej braku może skutkować rywalizacją potencjalnie wzmocniającą koreańską pozycję negocjacyjną.

Współpraca polsko-rumuńska mimo zbliżonej percepcji bezpieczeństwa obu państw ma dla Rumunii charakter drugorzędny, gdyż Polska nie jest uważana za równie istotną co najwięksi zachodni sojusznicy. Mimo to oba państwa powinny nadal wykorzystywać Bukareszteńską Dziewiątkę do propagowania na forum NATO potrzeby dalszego umacniania wschodniej flanki oraz wspierania Ukrainy. Wyższej efektywności współpracy z Rumunią może sprzyjać podejście nowego rządu Polski, który w polityce europejskiej zbliżył się do Francji i Niemiec – państw uważanych przez Rumunię za kluczowych sojuszników.